

Abp Stanisław Gądecki

Weźcie sobie te moje słowa do serca i do duszy.

***Homilia na dniu skupienia Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej
(Poznań, kościół Bożego Ciała - 1.06.2008)***

W sercu każdego człowieka obecne jest pragnienie domu. Tęsknota za domem, który będzie własny, który będzie trwały, do którego będzie się wracać z radością i z radością przyjmować przychodzącego gościa. Tęsknota za domem, w którym miłość będzie chlebem powszednim, przebaczenie koniecznością, a prawda źródłem, z którego wypływa pokój serca. To tęsknota za domem, który napełnia dumą. Inaczej mówiąc tęsknotą za życiem pełnym, szczęśliwym, udanym.

1. FUNDAMENT ŻYCIA

Jak budować ten dom, któremu na imię życie, aby zapewnić mu stabilność? O jego stabilności decyduje solidność fundamentów. Ich zakładanie pochłania wiele pracy i pieniędzy, a z daleka nie widać ani jednego, ani drugiego. Fundamenty są w ziemi. Stąd przy wszystkich budowlach najbardziej niewdzięczną pracą wydają się być prace ziemne. Stan surowy budowli można już podziwiać, on jest widoczny. A jednak mądry budowniczy wie, że nie wolno zabierać się do budowy ścian, skoro fundament jest niepewny, ponieważ całość ulegnie zniszczeniu.

Jezus wzywa nas do wznoszenia budynku naszego życia na skale. Budować na skale to przede wszystkim budować na Chrystusie i z Chrystusem. Jezus mówi: „Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale” (Mt 7, 24). Nie chodzi więc o słuchanie kogokolwiek, ale o słuchanie Jezusa. Nie chodzi o wypełnianie czegoś, ale o wypełnianie słów Jezusa.

Budować na skale, to budować na Chrystusie, który jest skałą. Święty Paweł mówiąc o wędrowce narodu wybranego przez pustynię, tłumaczy, że wszyscy pili z towarzyszącej im duchowej skały, a tą skałą był Chrystus (por. 1 Kor 10, 4). Ojcowie narodu wybranego nie byli świadomi tego, że ich pragnienie zaspokajał sam Chrystus. Wędrując przez życie, my także nieraz nie zdajemy sobie sprawy z tego, że Chrystus jest obok nas; obecny w dziele stworzenia, w słowie Bożym i w Eucharystii, we wspólnocie ludzi wierzących i w każdym człowieku odkupionym.

Budować na Chrystusie i z Chrystusem – jak uczył Benedykt XVI w Krakowie – znaczy budować na fundamencie, któremu na imię miłość ukrzyżowana. To budować z Kimś, kto z wysokości krzyża wyciąga ramiona i powtarza: „Życie moje oddaję za ciebie”. Budować na Chrystusie to oprzeć wszystkie swoje pragnienia, tęsknoty, marzenia, ambicje i plany na Jego woli. To powiedzieć sobie, swojej rodzinie, przyjaciółom i całemu światu, a nade wszystko samemu Chrystusowi: „Panie, nie chcę w życiu robić nic przeciw Tobie, bo Ty wiesz, co jest dla mnie najlepsze”. Ty jesteś dla mnie jedyną mocą zbawczą, „niezależnie od pełnienia nakazów Prawa”. Tylko Ty jesteś fundamentem, na którym mogę oprzeć budowlę Bożego życia w sobie (por. 1 Kor 3, 11).

Budować na skale, to znaczy budować na Kimś, kto jest odrzucony. Św. Piotr

mówi o Jezusie jako żywym kamieniu, odrzuconym przez ludzi, ale u Boga drogocennym i wybranym (por. 1P 2, 4). To odrzucenie Jezusa przez ludzi powtarza się w historii ludzkości i sięga również naszych czasów. Nie trzeba wielkiej bystrości umysłu, by dostrzec wielorakie objawy odrzucania Jezusa. Jezus niejednokrotnie jest ignorowany, wyśmiewany, spychany do lamusa osób, o których nie powinno się mówić na głos i w obecności innych. Jeśli w budowaniu domu waszego życia napotykamy na odrzucenie Jezusa, nie zniechęcajmy się. Nasza wiara w Jezusa musi się konfrontować z niewiarą innych, by pozostać naszą wiarą na zawsze.

Budować na skale to także budować na Piotrze i z Piotrem. Pan powiedział do niego: „Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18). Jeśli Chrystus, Skala, kamień żywy i drogocenny nazywa swojego Apostoła skałą, to znaczy, że chce, żeby Piotr, a razem z nim cały Kościół, był widzialnym znakiem jedyne go Zbawcy i Pana. Dlatego mówię wam: bądźcie dumni z miłości do Piotra i do Kościoła, który został mu powierzony! Nie dajcie się zwieść tym, którzy chcą przeciwstawić Chrystusa Kościołowi! Jedna jest skała, na której warto budować dom. Tą skałą jest Chrystus. Jedna jest skała, na której warto oprzeć wszystko. Tą skałą jest ten, do którego Chrystus rzekł: „Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój” (Mt 16, 18).

2. NADZWYCZAJNI SZAFARZE KOMUNII ŚWIĘTEJ

Rozważając słowa o Chrystusie-Skale, jako najodpowiedniejszym fundamencie dla życia ludzkiego, nie możemy nie dostrzec, że ostatnim słowem tej przypowieści jest słowo nadziei. Mimo tego, że rozszały się żywioły, ten „dom nie runął, bo na skale był utwierdzony”. W tych słowach kryje się jakaś niesamowita ufność w moc wiary, która nie lęka się próby.

Taką silną wiarę, wspartą na śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, budowali w Kościele w ciągu wieków duchowni i świeccy. Przykładem takiego budowania była pełna zasług posługa wiernych świeckich roznoszących Komunię świętą chorym, prześladowanym i uwięzionym w samych początkach Kościoła, szczególnie w czasie prześladowań.

Z czasem tę czynność – z rąk świeckich – przejęli na siebie kapłani, a Sobór Trydencki postanowił, że wyłącznie kapłanom wolno przekazywać Komunię św. wiernym („W sakramentalnym zaś pożywaniu zawsze był ten zwyczaj w Kościele Bożym, że świeccy otrzymywali Komunię od kapłanów, a kapłani, odprawiając Mszę św., sami sobie jej udzielali, który to zwyczaj pochodzący z Tradycji Apostolskiej jak naj-słuszniej powinien być zachowany” – Sesja XIII, Dekret o Najświętszym Sakramencie, rozdz. VIII).

Powrót do pierwotnej tradycji nastąpił dopiero za czasów Soboru Watykańskiego II, który ustanawiając instytucję Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej, nie zerwał z tradycją trydencką – dla której rozdzielanie Komunii Świętej pozostaje funkcją własną świętych szafarzy – ale postanowił, że posługiwanie Nadzwyczajnego Szafarza posiada charakter zastępczy, nadzwyczajny.

Ta odnowiona dyscyplina została uregulowana w obecnym Kodeksie Prawa Kanonicznego (w kan. 910 i 230) a potem przyjęta przez „Postanowienie Konferencji Episkopatu Polski odnośnie Nadzwyczajnego Szafarza Komunii świętej” z 2 V 1990 i

zaktualizowana przez wskazania KEP z 9 marca 2006 r. Na naszym diecezjalnym gruncie poznańskim reguluje ją: Instrukcja w sprawie formacji i sposobu wykonywania posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej – z Wielkiego Czwartku br.

Według wspomnianej Instrukcji Ordynariusz może powoływać do tej posługi mężczyzn w wieku od 25-65 lat. Może też powołać siostry zakonne i niewiasty życia konsekrowanego do udzielania Komunii św. chorym w ich własnych domach zakonnych.

Kościół stawia Nadzwyczajnym Szafarzom wysokie wymagania. Winni oni wyróżniać się dojrzałością wiary, zdrową pobożnością eucharystyczną i intensywnym życiem sakramentalnym, wzorowym życiem moralnym i solidnością w życiu małżeńskim, rodzinnym, zawodowym i sąsiedzkim. Odpowiednimi kwalifikacjami intelektualnymi, sprawnością psychiczną i fizyczną, aktywnym uczestnictwem w życiu parafialnym, poważaniem u wiernych a także innymi pozytywnymi cechami charakteru, takimi jak otwarta i służebna postawa wobec drugich, serdeczność i łatwość nawiązywania kontaktu z chorymi i ludźmi w podeszłym wieku. By uniknąć podejrzenia o niską motywację, Szafarze Nadzwyczajni nie mogą być jednocześnie politykami, biznesmenami ani tzw. działaczami społecznymi.

Pierwszym i podstawowym obowiązkiem Nadzwyczajnego Szafarza jest zanoszenie Komunii św. osobom chorym, które nie mogą dotrzeć do kościoła. Osoby te mają przecież także prawo do Eucharystii, i to nie tylko raz do roku, w Dzień Chorych, czy tylko raz w miesiącu, ale w każdą niedzielę i święto. Dla chorych posługa Nadzwyczajnych Szafarzy jest nieocenionym dobrem, gdyż wreszcie mogą oni przyjmować Komunię św. kiedy są do tego przygotowani i kiedy tylko tego zapragną.

Po wtóre, Nadzwyczajny Szafarz może pomagać w rozdawaniu Komunii św. także podczas Mszy św., gdy przystępuje do niej większa liczba wiernych, przy braku odpowiedniej liczby szafarzy zwyczajnych (czyli biskupa, kapłanów, diakonów), albo gdy zwyczajni szafarze są zajęci innymi czynnościami duszpasterskimi lub udzielanie Komunii św. utrudnia im stan zdrowia, lub podeszły wiek. Jednakże – poza wypadkiem choroby lub niedołężności – celebrujący Mszę św. kapłani nie mogą wyręczać się posługą Szafarzy Nadzwyczajnych, sami nie rozdzielając Komunii świętej. Należy zawsze pamiętać, że głównym motywem wprowadzenia tej posługi jest duchowe dobro wiernych, a nie wygoda duszpasterzy. Posługa świeckich szafarzy Komunii św. umożliwiła i ułatwia godne – bez tłoku i pośpiechu – przyjęcie Eucharystii uczestnikom Mszy św. w wielkie święta kościelne oraz w czasie dużych zgromadzeń wiernych.

Liczba Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii św. winna zależeć od wielkości parafii i ilości odprawianych Mszy św. Jeden Szafarz Nadzwyczajny powinien zasadniczo usługiwać podczas jednej Mszy św. w ciągu dnia i mieć możliwość zastępstwa w wypadku choroby lub wyjazdu poza parafię.

Zgodnie z zasadą podziału funkcji w zgromadzeniu liturgicznym nie powinien on również pełnić innych posług liturgicznych, np. lektora, kantora, komentatora, itp. Inną funkcję może pełnić zupełnie wyjątkowo, gdy brak właściwych osób i ich czynności musiałby wykonać odprawiający kapłan.

ZAKOŃCZENIE

Drodzy Szafarze Nadzwyczajni Komunii św. Archidiecezji Poznańskiej, ogromnie cieszę się z dzisiejszej gremialnej obecności w kościele Bożego Ciała każdego z Was. Dziękuję każdemu za dotychczasową posługę. Za liczny udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Nadzwyczajnych Szafarzy na Jasną Górę. Zachęcam do regularnego uczestnictwa w formacji permanentnej, co zresztą czynicie z wielką gorliwością biorąc udział w licznych spotkaniach rejonowych, w dorocznym dniu skupienia i w rekolekcjach, które każdy z Was przeżywa przynajmniej raz na trzy lata.

Składam podziękowania Waszym rodzinom, które z wielkim oddaniem znoszą uciążliwości związane z posługą swoich mężów i ojców.

Za Waszym pośrednictwem przekazuję moje pozdrowienia wszystkim chorym i osobom w podeszłym wieku, którym zanosicie Świętą Komunię.

Dziękuję Waszemu duszpasterzowi archidiecezjalnemu, Księdzu Dr. Krzysztofowi Michalczakowi za jego umiejętną i sumienną organizację całego procesu stałej formacji Szafarzy naszej archidiecezji.

Błogosław Panie Jezu wszystkim naszym Szafarzom. Błogosław wszystkim, dzięki których posłudze – w Kościele i w społeczeństwie – ludzie pielgrzymujący na ziemi już teraz mogą uczestniczyć w dobrach życia wiecznego.

Ze strony: <http://www.archpoznan.pl/content/view/764/123/>